

Józef Kuźma

Nauczyciel w procesie przemian edukacyjnych w Polsce

Wstęp

Na rolę i miejsce nauczyciela w społeczeństwie możemy patrzeć z bliższej lub dalszej perspektywy. Patrząc z tej dalszej warto przywołać myśl wybitnego myśliciela Aurellio Peccei.

Aurellio Peccei w dziele *Przyszłość jest w naszych rękach* (6) z podziwu godną przenikliwością przewidział nadchodzące wyzwania i dylematy ludzkości. Stwierdził przy tym, że aby zapobiec nieuchronnemu zbliżeniu się ludzkości ku katastrofie czy ku „przyszłości niszczącej” (przez nieświadomość, nieuwagę lub brak przeorności) istnieje konieczność, by

przyszłość w inteligentny sposób przygotować. Ludzie mogą razem – i powinni – wymyślić ją i zbudować, gdyż jest ona najważniejszym i najtrudniejszym spośród ludzkich wynalazków [...] może to być jedynie wynalazek kulturalny, ponieważ przyszłość albo będzie efektem wielkiego odrodzenia kulturalnego, albo nie będzie jej wcale. Nasza sytuacja stałaby się niebawem tragiczna, jeśli by nie istniała ostatnia deska ratunku w głębi nas samych, owa deska to wewnętrzne bogactwo zasobów zrozumienia, wizji i twórczości, które stanowi dziedzictwo każdej jednostki, ale które pozostaje zapomniane, niewykorzystane. Wzbogacają je zasoby energii moralnej, jeszcze nie naruszone, jeszcze do naszej dyspozycji.

Nowa encyklika Jana Pawła II – *Veritatis Splendor* – *Blask prawdy* (2) jest u progu trzeciego tysiąclecia wielkim ostrzeżeniem przed podobnymi niebezpieczeństwami, a zwłaszcza przed brakiem ładu moralnego oraz oddzieleniem wyznawanej wiary od kryteriów postępowania na co dzień.

Temat przygotowania ludzi do trudnych do przewidzenia wyzwań stających przed naszą cywilizacją na przełomie wieków podjął ostatnio Paul Kennedy w książce *Preparing for the Twenty First Century* (3) wydanej w Nowym Jorku

w 1993 r. W pracy tej dokonuje analizy generalnych trendów w dziedzinie zmian technologicznych, ekologicznych, demograficznych i strukturalnych, a także ich konsekwencji w zakresie zdrowia, edukacji i czasu wolnego w skali całego globu ziemskiego, poszczególnych regionów i krajów. Na pytanie, co należy czynić, nie daje jednak moim zdaniem wyczerpujących, w pełni satysfakcjonujących odpowiedzi. Na tak postawione pytanie powinni odpowiedzieć eksperci z różnych dziedzin edukacji, szczególnie pedeutologii zajmującej się kształceniem nauczycieli.

Coraz bardziej potrzebne jest myślenie z jednej strony globalne, perspektywne, z drugiej zaś lokalne, nastawione na organizowanie przez cele.

Dylematy aktualnych reform edukacyjnych i systemu kształcenia nauczycieli

Istotne znaczenie dla modernizacji systemu edukacji nauczycieli ma perspektywa czasowa, jaką określają różne etapy transformacji poprzedniego systemu społecznego. Transformacja systemu socjalizmu państwowego lub „realnego” w kierunku systemu demokratycznego i wolnorynkowego napotyka w Polsce na znaczne trudności. Przyczyn tej złożonej sytuacji jest co najmniej kilka, a zwłaszcza to iż:

– natychmiastowe wdrożenie zasad wolnorynkowych zwane potocznie „kuraacją szokową” nie dało zakładanych rezultatów i doprowadziło nasz kraj do poważnego kryzysu społecznego, a bardziej groźnym wstrząsom społecznym udało się jak dotąd zapobiec jedynie dzięki wolnym wyborom,

– dotychczasowe reformy doprowadziły do głębokiej stagnacji te obszary życia, które – jak nauka, oświata, kultura, medycyna, opieka społeczna – nie tylko w Polsce, ale wszędzie na świecie są zbyt słabe, aby stawić czoło wolnemu rynkowi; nigdzie na świecie te dziedziny nie utrzymują się z własnych dochodów, lecz są finansowane bezpośrednio przez państwo lub też instytucje i organizacje sponsorujące, które z tego tytułu korzystają z ulg podatkowych. Te właśnie dziedziny nie mogą być pozostawione działaniu wyłącznie „niewidzialnej ręki rynku”.

Degradacja systemu oświaty w Polsce rozpoczęła się już w poprzedniej formacji ustrojowej. Upadek oświaty i wychowania zaczął się od degradacji pozycji nauczyciela. Już bowiem w poprzednim systemie wiele koniecznych oszczędności budżetowych było realizowanych poprzez redukcje funduszy na oświatę i kulturę. Proces ten niestety trwa nadal po zmianie ustrojowej, a nawet uległ dalszemu pogłębieniu na skutek nieprzemyślanych, chaotycznych reform edukacyjnych podjętych w ostatnich latach. Tej degradacji materialnej zawodu nauczycielskiego towarzyszyła poprzednio i obecnie indoktrynacja i degradacja społeczna nauczycieli.

Nauczyciele muszą obecnie działać w wysoce nieustabilizowanym systemie, gdzie brak jest ładu moralnego, politycznego, gospodarczego i prawnego.

Wszelchstronnej krytyce poddawana jest obecnie szkoła i nauczyciele. Obarcza się ich winą za wszystko, za nienadążanie za postępem cywilizacyjnym, za kształtowanie niewłaściwego światopoglądu i systemu wartości.

W miarę postępujących zmian cywilizacyjnych i reform społecznych społeczeństwo, w tym wiele rodzin, skłonne jest do przerzucania funkcji opiekuńczych i wychowawczych na nauczycieli, a władze oświatowe nie dają im w zamian prawie żadnej rekompensaty. Z taką właśnie anormalną sytuacją mamy obecnie do czynienia w Polsce, gdzie podobnie jak w wielu sąsiednich krajach dokonuje się transformacja społeczna.

Opinie na temat obecnego stanu oświaty, a także perspektyw rozwoju są wielce zróżnicowane, od pełnych pesymizmu i troski, do zbyt dużego optymizmu i wiary w powodzenie reform.

Ostatnią opartą na wszechstronnej analizie próbą określenia kondycji polskiej oświaty był raport przygotowany przez Komitet Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej opublikowany w październiku 1989 r. (7), w którym zostały przedstawione trzy generalne scenariusze reformy całego systemu edukacji: scenariusz rozwoju; scenariusz ożywienia i scenariusz stagnacji z elementami ożywienia. Oczywiście za optymalny trzeba uznać scenariusz rozwoju. Zakładano wówczas, że wariant ten będzie realny, jeśli nakłady na edukację wzrosną z 4,7% dochodu narodowego w 1989 r. do 7%. Niestety w latach 1990–1992 nastąpił dalszy spadek nakładów na edukację (do 3,5 a nawet poniżej 3% DN), w związku z czym jedynie możliwy stał się najmniej korzystny scenariusz stagnacji z elementami ożywienia. W aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej naszego kraju mamy nawet do czynienia z wyraźnym regresem wszystkich szczebli i reform edukacji w Polsce. Zgodnie z trzecim wariantem przedstawionym przez KEEN zadaniem priorytetowym reformy edukacji powinna być przebudowa istniejącego systemu kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz reforma realizowanych dotychczas planów i programów nauki w szkole podstawowej i średniej zgodnie z nową doktryną dydaktyczną opartą o „minimum programowe”.

W związku z przewidywaną obecnie zmianą polityki edukacyjnej warto powrócić do nadrzędnego hasła przedstawionego przez KEEN, w myśl którego edukacja powinna być naszym „narodowym priorytetem”, i poważnie rozważyć realne szanse stopniowego zbliżenia się do tego dalekosiężnego celu.

Przed wszystkimi placówkami kształcenia nauczycieli staje obecnie nowy dylemat – czy nadal inwestować w nowe technologie nauczania, w organizację procesu dydaktycznego czy też w człowieka? Ważne są wszystkie te momenty. Kształcenie wielostronne nauczyciela, który ma sprostać coraz bardziej złożonym zadaniom dzisiejszego czasu powinno – moim zdaniem – przebiegać w takim kierunku, by nauczyciel przyszłości był (4):

– empatyczny, co oznacza, że powinien być zdolny do wczuwania się w przeżycia dzieci i młodzieży, rozumieć ich problemy i pomagać w ich rozwiązywaniu;

- spolegliwy, czyli godny zaufania i nie zawodzący w potrzebie uczniów oddanych jego opiece.
- opiekuńczy, a więc zdolny do rozpoznania potrzeb dziecka i w miarę możliwości okazania mu pomocy;
- myślący racjonalnie, twórczo i niezależnie;
- kompetentny w swojej profesji, która winna być traktowana dynamicznie, dobrze przygotowany do pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej;
- optymistyczny we wszystkich sytuacjach, o pogodnym usposobieniu;
- odpowiedzialny za siebie i ucznia traktowanego holistycznie;
- partnerski wobec uczniów, a więc jego do nich stosunek powinien być oparty na demokratycznym stylu kierowania i dialogu;
- prospołeczny w stosunku do ludzi i otaczającej go rzeczywistości;
- kulturalny, wyróżniający się zarówno kulturą osobistą (wrodzoną i nabytą) jak i tolerancją, a dzięki tym cechom zdolny do pracy w społeczeństwie wielokulturowym.

By przedstawiony tu zespół cech wrodzonych i tych, jakie nabywa się w toku kształcenia nauczycieli utrwał się i wzbogacał, nadal powinno się inwestować zarówno w człowieka, jego kwalifikacje profesjonalne, jak i w warsztat dydaktyczny. Czy jednak każdy nauczyciel może być kompetentny we wszystkich dziedzinach i zaspokajać różnorodne zainteresowania i potrzeby swoich uczniów? Oczywiście, że nie. Wiele funkcji przypisywanych obecnie jednemu nauczycielowi można przydzielić wielu nauczycielom. Tak na przykład każdy nauczyciel, oprócz przygotowania do pracy dydaktycznej, może wyspecjalizować się w jednej wybranej dodatkowej specjalności opiekuńczo-wychowawczej, np. w zakresie orientacji zawodowej, pracy z samorządem uczniowskim, pracy w kołach zainteresowań, rekreacji i turystyce itp. Poza tym wskazane byłoby, aby uczelnie pedagogiczne podjęły kształcenie nie tylko pedagogów i psychologów, lecz również psychopedagogów, psychosocjologów, psychosocjoterapeutów, logopedów itp. Życie wskazuje coraz to nowe potrzeby w tym zakresie i muszą im sprostać różne instytucje edukacyjne.

Rola w procesie edukacji nauczycieli takich środowisk jak rodzina, ojczyzna i wspólnota ludzka

Wychowanie nie odbywa się w próżni, lecz w konkretnych środowiskach o stosunkowo długiej tradycji, a zarazem podlegających ciągłym zmianom. Podstawowymi środowiskami społecznymi w procesie edukacji w ogóle, a szczególnie w kształceniu nauczycieli są: rodzina, ojczyzna, wspólnota ludzka.

Rodzina stanowi pierwsze naturalne środowisko opiekuńczo-wychowawcze, miejsce, gdzie rodzi się i rozwija w sposób naturalny potrzebne każdemu człowie-

kowi uczucie miłości. Właśnie w rodzinie rodzą się podstawowe wartości człowieka jak poczucie prawdy, uczciwości, wierności i dobra. Wychowanie w rodzinie kształtuje w nas zdolność do wszystkich dodatnich uczuć, a także zdolność myślenia i działania.

Ojczyzna z kolei określa bliższe i dalsze cele i środki wychowania społecznego, obywatelskiego i kulturalnego, a zarazem jest środowiskiem społecznym, gdzie przez historię i terażniejszość dokonuje się proces samookreślenia, afiliacji i samo-realizacji każdego z nas. Kształtują się postawy obywatelskie i społecznikowskie.

Ludzkość lub raczej wspólnota ludzka jest kategorią jeszcze szerszą, jako, że wszyscy – czy to sobie uświadamiamy czy nie – niezależnie od rasy, wyznawanej religii czy światopoglądu, niezależnie od takich czy innych granic, jesteśmy jako istoty ludzkie obywatelami świata. Oznacza to z jednej strony prawo do czerpania ze skarbnicy wiedzy i wartości ogólnoludzkich, a z drugiej wolną od ksenofobii i fanatyzmu potrzebę wychowania w duchu tolerancji, współpracy i wielości kultur. Z dorobku doświadczeń i kultury ogólnoludzkiej możemy w obecnym stuleciu, a tym bardziej w przyszłym, korzystać o wiele szybciej i pełniej, dzięki nieograniczonemu zasięgowi i sile oddziaływania mass mediów, a zwłaszcza magicznej sile telewizji satelitarnej i techniki video.

Każde z tych mikro-, meza- lub makrośrodowisk (tj. triada: rodzina, ojczyzna lub wspólnota ludzka) jest ważnym środowiskiem wychowawczym, a zarazem źródłem niepodważalnych wartości wychowawczych i moralnych. Te „małe i duże ojczyzny” kształtują podstawy naszej osobowości, czynią nas takimi, jakimi jesteśmy, jakimi będziemy, jakimi są i będą nasi nauczyciele. Te trzy główne środowiska społeczno-wychowawcze powinny być wykorzystywane w procesie kształcenia i wychowania przyszłego obywatela jako człowieka wielowymiarowego, który będzie zdolny do łączenia celów osobistych z celami społecznymi.

Zasady tworzenia programów studiów i struktur organizacyjnych uczelni kształcących nauczycieli

Nowe zadania stojące przed uczelniami kształcącymi nauczycieli dla szkół podstawowych i średnich nadchodzącego stulecia nie uda się w pełni i w sposób zadowalający osiągnąć w ramach dotychczasowych jednolitych, zbyt sztywnych i mało efektywnych struktur organizacyjnych oraz zasad programowania procesu edukacyjnego. Niecelowe i mało efektywne wydaje się utrzymywanie jednolitych 5-letnich programów studiów dla wszystkich słuchaczy danego kierunku lub specjalizacji. Nowe ramowe programy, w tym „minimum programowe” muszą być budowane zgodnie z jedną z głównych zasad programowania optymalnego na **trwałości połączonej z elastycznością**, co oznacza, że podstawy programu powinny być trwałe, z możliwością ich dostosowania w okresie studiów do szybkiego rozwoju danej dziedziny lub dyscypliny naukowej oraz potrzeb i zainteresowań

słuchaczy. Trudno już teraz przesądzić, czy należy w tym względzie przejmować wzory zachodnioeuropejskie lub amerykańskie, o tym powinien zdecydować zespół ekspertów, nie można jednak udawać, że nasze zasady programowania procesu edukacyjnego (dydaktycznego i wychowawczego) są tak dobre, że nic nie należy zmieniać i doskonalić.

Z powyższych rozważań nasuwają się również szersze refleksje i wnioski. Tak wielorakich, złożonych zadań stojących przed uczelniami kształcącymi nauczycieli nie da się osiągnąć w dotychczasowych strukturach organizacyjnych studiów realizowanych przez wyższe szkoły pedagogiczne i niektóre wydziały uniwersytetów. Zachodzi potrzeba stopniowego tworzenia uniwersytetów nauczycielskich lub pedagogicznych, w ramach których będą działać kolegia odpowiedzialne za kształcenie nauczycieli z różnych dyscyplin lub przedmiotów. Tego wymaga skala i ranga zadań stojących już obecnie przed systemem edukacji nauczycieli przyszłości. Każde z tych kolegiów będzie dostosowane do danej dyscypliny naukowej i kierunków studiów (posiadając odpowiednio zaprogramowane, specjalistyczne laboratoria, pracownie, sale seminaryjne, konwersatoria i gabinety). Umożliwi to prowadzenie zajęć grupowych i indywidualnych toków studiów oraz zaprojektowanie optymalnych środków i pomocy dydaktycznych. Kolegia te powinny być ściśle powiązane ze szkołami ćwiczeń i placówkami opiekuńczo-wychowawczymi. Uniwersytet nauczycielski będzie więc stanowić jedno wielkie laboratorium dydaktyczno-wychowawcze, które bez większych trudności będzie można dostosować do nowych osiągnięć cywilizacyjnych i potrzeb edukacyjnych. System Kolegium powinien być ściśle powiązany z życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym, a przede wszystkim z szeroko rozumianą praktyką.

Powstaje również strategiczne i merytoryczne pytanie – czy proces kształcenia pedagogicznego nauczycieli należy rozpoczynać od teorii czy praktyki oraz w jakim kierunku doskonalić praktyki pedagogiczne?

Szeroko rozumianą praktykę pedagogiczną wiązać należy z całym procesem przygotowania do zawodu nauczycielskiego, a nie traktować jej jedynie jako stosowanie wyuczonej teorii w toku okresowych praktyk pedagogicznych. W takim rozumieniu praktyka powinna stać się źródłem refleksji nad teoretycznymi problemami pedagogicznymi, kryterium oceny prawidłowości przyswajania wiadomości teoretycznych zdobytych w toku studiowania przedmiotów psychologiczno-pedagogicznych i umożliwienia przyszłym nauczycielom bliższych kontaktów z dziećmi, nauczycielami i środowiskiem wychowawczym (1).

Wiedza o teorii i praktyce kształcenia wielostronnego stanowić powinna istotną część kształcenia nauczycieli w sferze intelektualnej, etyczno-moralnej, estetyczno-kulturalnej, jak i zdrowotnej (5).

Modernizacja kształcenia psychologiczno-pedagogicznego nauczycieli musi być procesem ciągłym. Współtwórcami tych przemian powinni być nauczyciele-nowatorzy wszystkich szczebli edukacji – szkół podstawowych, średnich i wyższych.

Literatura

1. Fish D., Broekman H.G.D.: *Odmienne podejście do kształcenia nauczycieli*. CODN. Archimedes. JEP Recursion, Tempus Programe
2. Jan Paweł II: *Veritatis Splendor*. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1993
3. Kennedy P.: *Preparing for the Twenty First Century*. Random House New York 1993
4. Kuźma J.: *Modernizacja systemu pedagogicznego kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Referat na konferencji naukowej „Aktualne problemy kształcenia i doskonalenia nauczycieli w Europie Środkowej”*, WSP w Opolu – 28–29 IX 1993 r.
5. Kuźma J.: *Optymalizacja systemu pedagogicznego kształcenia, doskonalenia i doskonalenia nauczycieli*. PWN, Warszawa-Kraków 1993
6. Peccei A.: *Przyszłość jest w naszych rękach*. PWN, Warszawa 1987, s. 31, 184
7. *Raport o stanie i kierunkach rozwoju edukacji narodowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* PWN, Warszawa-Kraków 1989